

Łódź

**Cena numeru
20 gr.**

**Cena prenumeraty
w Łodzi:**

Mies. z poc. list. 5,00 gr.
Dla red. 4,00 gr.
Czasz. do domu 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z poc. list. 5,00 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXII r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

**Art. listów anonimowych
nie umieszcza się**

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Środa, 21-go września

Nr 262

W sanacyjnym raju

Nie można zaprzeczyć, iż program klubu współpracy z rządem, mianowicie uzdrowienie stosunków w Rzeczypospolitej — zaczyna już wydawać wspaniałe i zgoła nieoczekiwane owoce, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

Według smętnego sprawozdania urzędowego Instytutu Badania Cen, konsumpcja — wobec ogólnego zubożenia społeczeństwa kurczy się w sposób przerażający.

W związku z tem, zapotrzebowanie na siły robocze zanika, bezrobocie wzrasta — nędra rośnie w sposób niesłychany.

Jedynym pocieszającym objawem w tym ponurym stanie rzeczy, jest zdaniem Instytutu Badania Cen to, że nie jest jeszcze najgorzej, albowiem wszystko wskazuje na to, że... będzie jeszcze gorzej.

Do tej chwili nasz ujemny bilans handlowy, czyli zobowiązania wobec zagranicy wynoszą olbrzymią sumę 1664 milionów i jest to jednym z najpoważniejszych powodów kurczenia się obiegu banknotów w Państwie.

W przeciągu 6-ciu miesięcy b. roku, zaprotestowano tyle weksli ile w przeciągu całego roku 1928.

Wpływy z monopolu kurczą się katastrofalnie. W ostatnim kwartale budżetowym tytuł dał mniej niż preliminowano o 10 milionów, sól dała mniej o 4 miliony, spirytus dał mniej o 12 milionów.

Zato rosną wpływy z kar, sekwestrow, odsetek i grzywien, które wzrosły, do 5,3 milionów.

Wiele to szaf, stołów, stolików, i innych

maszyn do szycia trzeba było sprzedać, żeby osiągnąć tak pocieszający rezultat!

To jest jedna strona medalu — a druga niezmiernie pocieszająca, mianowicie cudowny system podatkowy — nie mający równego w świecie.

Dla przykładu przytaczamy podateczki pewnego obywatela z Jeziornej, pod Warszawą mającego nędzną chałupinę o 3-ch lokalach, według pisma „Miasto Polskie”:

Nakaz Nr. 1:

1. Państwowy podatek od nieruchomości — 7,7 proc. dochodu brutto.
2. Dodatek komunalny — 25 proc. tego podatku.
3. Dodatek na rzecz gminy — 40 proc. tego podatku.

Nakaz Nr. 2:

4. Podatek gruntowy główny w wysokości 5 zł. 73 gr. od morgi i dodatkowy 60 proc. podatku głównego.

Nakaz Nr. 3:

5. Opłaty na konserwację dróg — 50 pr. państw. podatku od nieruchomości.
6. Dodatek strefowy — 25 proc. tego podatku.
7. Specjalna opłata drogowa — 150 proc. państw. podatku gruntowego.
8. Dopłata wg. strefy — 25 proc. tego podatku.

Nakaz Nr. 4:

9. Na budowę drogi Jeziorna — Piaseczno — 87 i pół proc. państw. podatku od nieruchomości.
10. Dopłata strefowa — 25 proc.
11. Dopłata na tenże cel od gruntu w wysokości 175 proc.
12. Dopłata strefowa — 25 proc.

Nakaz Nr. 5:

13. Na wynajęcie robocizny do robót na drogach gminnych w wysokości 56,6 pr. państwowego podatku od nieruchomości.
14. Na ten sam cel — 56,6 pr. dodatku do podatku gruntowego.

Nakaz Nr. 6:

15. Podatek wyrównawczy w wysokości 19,7 pr. zasadn. podatku gruntowego.

16. Na pokrycie kosztów leczenia ubogich w wysokości 145 proc. podatku wyrównawczego.

17. Szereg remontów, kary za nieterminowe ich wykonanie, nałożonych przez władze administracyjne.

18. Kary komisji sanitarnych.

19. Kary i grzywny za zwłokę w płaceniu powyższych, gdyż lokatorzy nie chcą czy nie mogą płacić.

Nie są tu rzecz prosta włączone: podatek majątkowy, podatek osobisto dochodowy.

O ile by była tu jakaś produkcja — mały warsztat, doszedłby podateczek państwa wy od uposażeń, podatek przemysłowy, Kasa Chorych, Fundusz Bezrobocia, ubezpieczenie od wypadków, fundusz dla umysłowych pracowników itd.

W tego rodzaju stosunkach, przyzwyczajona do najgorszego, szkapą żydowską — trzasnęłaby kopytami — nic więc dziwnego, że wala się jeden za drugim warsztaty pracy, że plaża idzie za plażą, że jeden przemysłowiec skacze z czwartego piętra, inny „kamienicznik” się truje, a jeszcze inny burzuje i krwiopijca urządza sobie naukę strzelania na własnej głowie.

Po co ci głupi bolszewicy rozbijali im dragiem głowy — kiedy u nas to się dobrowolnie, „ustawowo” i daleko prawniej załatwia? Sami uciekają na tamten świat z sanacyjnego raju.

Tylko, że pracujący proletariąt pracuje już w Bolszewji 12 godzin — u nas przymiera głodem łącznie z dziećmi, ale przynajmniej ma tę pociechę — że nasze burzuje są srodze pogwałcone, że szczęście ludu i socjalny postęp największy zrobiły u nas postęp.

A. S.

Burze w Anglii

LONDYN (20/9) — Na morzu Północnym w ciągu kilku dni groźna burza. Dotychczas burza ominęła Londyn, nawiedziła za to kilka hrabstw w południowo-wschodniej Anglii. Silny sztorm przeszedł wczoraj nad cieśniną Calais i skierował się ku północnemu zachodowi ponad hrabstwami Sussex i Surrey. Od piorunów zginęły trzy osoby. Straty materialne wskutek pożarów stąd powstałych są ogromne. W Londynie panuje susza. W mieście wydano zarządzenie, ograniczające spożycie wody.

SZKOŁA TANCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL Traugutta 1

Zapisy chwilowo przyjmowane są tylko:

Ewangelicka 17 m. 4 od 11—1 i od 4—9 w.

Do Czytelników.

Skutkiem reorganizacji drukarni, wychodzimy w zmniejszonym formacie. Od przyszłego tygodnia „Rozwój” zacznie wychodzić w normalnej objętości

Redakcja.

Organizacja paneuropejskiego Banku

PARYŻ, 20. 9. Już dziś można przewidzieć, że praca komitetu, któremu powierzono organizację Banku międzynarodowego, natrafiła na wielkie trudności.

Jeżeli dotychczas nie można było dojść do zgody co do miejsca i daty zebrania, co będzie, gdy omawiana będzie sprawa siedziby Banku i jego kompetencji?

Któż z miast nie pragnąłoby posiadać w swych murach najwyższej instytucji finansowej, dokonywającej wypłat międzynarodowych?

Zwłaszcza Londyn zabiega o to gorliwie, ale, jak powiadają, wzamian za zrzeczenie się przez Londyn tego zaszczytu na rzecz jednego z miast neutralnych, Anglik byłby mianowany dyrektorem tego Banku.

Rada administracyjna Banku ma się skła-

dać z 27 osób, po trzy na każde wielkie mocarstwo, reszta zaś miejsc ma być podzielona pomiędzy państwa, mające ograniczone interesy w wypłatach międzynarodowych.

Pod tytułem „Bacność Francuzi” Camille

Aymard wyraża zaniepokojenie, że wśród miast proponowanych na siedzibę Banku międzynarodowego widnieją też: Bazyleja i Zurych, dwa miasta Szwajcarii niemieckiej, będąc prawdziwymi kolonjami Rzeszy niemieckiej.

Już...

Pierwsze jaskółki

GENEWA, 20. 9. Na ręce delegacji niemieckiej w Genewie wpłynął memoriał wschodnio-pruskiej organizacji Heimatbund z siedzibą w Królewcu, domagający się zmiany granicy

polsko-niemieckiej w obszarze nadwiślaskim i usunięcia „nieznośnych” przeszkód granicznych ze strony Polski.

Z powołaniem się na art. 23 statutu Ligi Narodów odnośnie do postanowień o ruchu kolejowym i kołowym podnosi memoriał, że Polska samowolnie (?) zerwała most na Wiśle, stanowiący jedyne połączenie Prus Wschodnich z Zachodem. Ponadto Polska zaniedbuje (?) w zupełności obszar, stanowiący jej własność, a leżący po prawym brzegu rzeki przy ujściu, tak że z tego powodu rośnie z każdą chwilą niebezpieczeństwo katastrofy powodzi, a żegluga stale cierpi.

To przyznanie Polsce obszarów prawobrzeżnych ujścia Wisły opiera się na jednostronnej decyzji Rady ambasadorów, sprzecznej z art. 28 traktatu wersalskiego, wobec czego Heimatbund domaga się rewizji i zmiany granicy polsko-niemieckiej w tym odcinku.

Można oczekiwać, że ze strony Polski zgłoszony będzie wniosek przejścia nad powyższym żądaniem do porządku dziennego, jako nad niesłychanym uroszczeniem i celem wyzwanym, które oznacza naruszeniem pokoju.

Sprawa Józefa Wójcika

(3-ci dzień rozpraw).

Rozprawę otwarto o godz. 10.45.

Przystąpiono do badania dodatkowego jeszcze niektórych świadków.

Św. Cebrowski przyniósł do sądu szablę, w którą uzbrojony przybył do mieszkania Wójcików. Szabla ta była starannie oglądana przez sędziów, na których żądanie św. Cebrowski wykonywał nią różne ruchy.

Św. Cebrowski oświadcza, że jest małym katem i włada lewą ręką tak, jak inni prawą. Zwykle jednak szablę wyciąga prawą ręką.

Dodatkowo zeznawali jeszcze św. por. Nowaczyński i Marja Wójcikowa.

Następnie prokurator zwrócił się do oskarżonego z pytaniem:

— Czy był pan karany przez władze wojskowe?

Oskarżony Wójcik: Jest to dłuższa historia. Po maju 1926 r. wystąpiłem do władz wojskowych z podaniem o odebranie mi szarży oficerskiej. Władze te zwlekały z załatwieniem sprawy. We wrześniu 1926 r. złożyłem w tej kwestii podanie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Podanie to było umotywowane na 4 str. W tym czasie były rozpisane zebrania kontrolne mojego rocznika. Ponieważ znajdowałem się pomiędzy niebem a ziemią, gdy nie uważałem się za oficera, a szeregowcem jeszcze nie byłem, na zebranie nie stawiałem się. Oświadczyłem to d-cy P. K. U. Warszawa — powiat, i poradziłem mu, aby złożył na mnie raport wyższej władzy. Wskutek tego raportu we wrześniu 1927 r. w sądzie wojskowym odbyła się rozprawa o uchylenie się od udziału w zebraniu kontrolnym. Byłem skazany na 4 tygodnie obostrzonego

aresztu domowego. Karę tę odbywałem w areszcie oficerskim.

Prokurator: I dlaczego, na pytanie sądu, oświadczył pan, że nie był karany?

Oskarżony: Nie uważałem to za karę. Z kolei przystąpiono do wygłoszenia ekspertyzy biegłego lekarza Felc.

Stwierdza on, między innymi, że por. Cebrowski nie mógł zranioną ręką wykonywać wydatniejszych ruchów...

— Pani Wójcikowa była zraniona prawdopodobnie w chwili schwywania za szablę. Na boku, na wysokości pomiędzy żebrami p. Wójcikowa miała śnieć, pochodzący zapewne od uderzenia jakimś tępym narzędziem.

Biegły kwalifikuje zarówno uszkodzenia, zadane oficerom, jak i Wójcikowej, jako ciężkie.

Na pytanie obrońcy oskarżony oświadcza, iż od razu zauważył, iż oficerowie mają oznaki 36 p. p.

Adw. Paschalski: Czy oskarżony należał przed majem 1926 r. do jakiej organizacji politycznej i czy ewentualnie zapisał się po maju?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie. Adwokat Kijeński zwraca się do św. Cebrowskiego:

— Czy w dniu 1 listopada 1927 r. pan prowadził na Bielanach oddział żołnierzy, którzy śpiewali plugawą piosenkę, gdy przechodził J. Em. ks. kardynał Kakowski?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. Kijeński zwraca uwagę, że sprawa ta ma wielkie znaczenie. Wszak pułk, Ulrych powiedział, o świadku, jako o człowieku zwrótnowarzonem.

Obrońca odwołuje się do decyzji kompletu.

Sąd, biorąc pod uwagę, że sprawa ta nie ma związku z rozprawą i że pytanie to może dyskwalifikować świadka, uchyla to pytanie.

O godzinie 12-ej w poł. Sąd zamknął przewód sądowy. Na wniosek prokuratora sąd zezwolił stronom powoływać się na kodeks honorowy Boziewicza.

Austria w obliczu przewrotu

Wczoraj w nocy krążyła w Wiedniu pogłoska, jakoby Heimwehra planował w najbliższych czasie zamach stanu. Źródłem tych pogłosek był artykuł głównego organu Heimwehry, opatrzonego tytułem „Ostatnie ostrzeżenie”, zapowiadający, że Heimwehra nie dopuści do połowicznej i kompromisowej reformy konstytucji. Jeżeli rząd obecny nie jest w stanie przeprowadzić reformy gruntownej, to niechaj ustąpi miejsca rządowi innemu, w którym zasiadają także i przedstawiciele Heimwehry. Artykuł zapowiada następnie na 29 września 4 wielkie manifestacje Heimwehry w okolicy Wiednia. Manifestacje te będą ostrzeżeniem dla polityków.

„Arbeiter Zeitung” odpowiada na powyższy artykuł stwierdzeniem, że robotnicy socjal-demokratyczni zachowują powagę i nie dadzą się porwać do przedwczesnych poczynań, gotowi są jednak w danym razie bronić konstytucji na śmierć i życie. Lepiej parę dni walki niż dziesiątki lat niewoli.

19-ta Polska Państwowa Loteria Klasowa

V klasa, 10 dzień

15.000 zł. na n-r 20854

10.000 zł. na n-r 91124 157388.

5.000 zł. na n-ry: 88182 90533.

3.000 zł. na n-ry: 72822 98356 120991

161202.

2.000 zł. na n-ry: 2533 29138 48311

61321 75560 82684 87438 94193 97487 124827

162375 166093 177533.

1.000 zł. na n-ry: 7495 15468 23277

23543 28453 34017 42012 50550 54597 76724

99400 100688 106178 114550 148419 158552

159353 161702 177025 179868.

600 zł. n n-ry: 3217 7493 15244 20424

22453 23175 35871 43593 58762 63860 66471

69461 70223 71343 84629 98892 119526 123330

125096 133195 142512 145283 151498 157028

160986 162379 162469 164643 166297 174753

175949 180944.

Smutny koniec manewrów floty sowieckiej

BERLIN, 20. 9. Ze Sztokholmu donoszą dopiero teraz o katastrofie, jaka wydarzyła się na morzu Bałtyckim, a której ofiarą stały się dwa kontrtorpedowce floty sowieckiej. Wiadomość o katastrofie dostała się do Szwecji przez Helsiny mimo zupełnego milczenia, zachowanego przez urzędowe władze sowieckie. Kapitan parowca fińskiego, jadącego na morzu Bałtyckim zauważył w sobotę eskadry sowieckie, przyczem dwa kontrtorpedowce ty „Nowik” były mocno uszkodzone, widocz-

nie skutkiem zderzenia się. Oba okręty wyglądały tak, jak gdyby szły na dno. Wszystkie towarzyszące im okręty miały flagi spuszczone na masztu na znak żałoby.

Powyższa wiadomość zgadza się z sowieckimi doniesieniami telegraficznymi, że kontrtorpedowiec sowiecki „Trocki” i łódź podwodna „Wojkow” skutkiem rzekomo burzy, poszły z 240 ludźmi na dno w zatoce fińskiej.

Wojna w roku 1930

General pruski Freiherr von Schoenneich wydał książkę pod tytułem „Vom vorigen zum naechsten Krieg” czyli „Od wojny przeszłej do przyszłej”, gdzie opisuje metody i środki walki przyszłej wielkiej wojny technicznej, wybuch, której przepowiada na rok 1930, i która ma mieć przebieg następujący:

Idea komunizmu, podsycona przez agitatorów Moskwy, wznieci rewolucję w Azji. Szczepki indyjskie staną do walki przeciw uciskowi angielskiemu wytruwając systematycznie wojska angielskie w Indjach. Niebawem obudzi się Egipt, który trawiony utajoną nienawiścią do Anglii, rozpocznie pierwsze kroki nieprzyjacielskie tajemniczymi aktami sabotażu w kanale Suezkim, zamachami na przedstawicieli suwerenności angielskiej i wreszcie otworą walką o postulaty wolnościowe.

Będą to pierwsze oznaki „przebudzenia się” ludów wschodnich. Naprężone stosunki między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Japonią o koncesje w Chinach przeobrażą się w wyraźny konflikt, zagrażający pokojowi na Pacyfiku. Wybuch rewolucja bolszewicka w Polsce, która skłania Niemcy do obsadzenia utraconych obszarów „pruskich” na ręką prośbę tamtejszej ludności, Francja podnosi natychmiast najenergiczniejszy protest, skutkiem którego sytuacja staje się poważna i napięta.

Dzieje się to w końcu kwietnia 1930 roku. Dnia 1 maja 1930 roku zbiera się gabinet Rzeszy: na salę wpadają członkowie partii robotniczych z przywódcą partii wolnościowej na czele, który oświadcza zdumionym ministrom, że nareszcie wybiła godzina zemsty, wzywają do natychmiastowego działania.

„Śmiało słowa, panie pośle”, przerywa prezydent Rzeszy. „Czem pan jednak pokona naszych wrogów?”

„Bakcył tyfusowy i promienie śmierci — oto nasza broń!” — odpowiada z dumnym uśmiechem przywódca. „Na naszej granicy zachodniej od Szwajcarii do Holandii stoją trzy kordony obrony lotniczej, zaopatrzone w promienie śmierci, które nie przepuszczą żadnego samolotu nieprzyjacielskiego przez naszą granicę. Wytworzą one w powietrzu na wysokości do 20 kilometrów taki upał, że piloci nieprzyjacielscy nie wytrzymają go dłużej niż dwie minuty, a zbiorniki z benzyną będą musiały eksplodować. Ponieważ jednak należy liczyć się z tem, że kilku wśród lotników, zanim spadną na ziemię, zdołają zrzuć z samolotu parę bomb, zaopatrzyliśmy ludność strefy granicznej w maski gazowe najlepszego typu”.

Jeśli z powodu wypadków w Polsce Francja zaatakuje Niemcy, czego należy się spodziewać, wtedy ona w ciągu 24 godzin 4/5 swej floty powietrznej; dzięki już temu tylko faktowi zwycięstwa Niemiec będzie zapewnione. Jeśli jednak Francja nie przystąpi do ofensywy, to trzeba ją do tego zmusić przez zatrucie studni i wodociągów w jej głównych ośrodkach przemysłowych.

W dniu 1 maja — prawie o jednakowej porze — obraduje Rada Ministrów w pałacu Elizejskim w Paryżu. I uchwała wysłanie Niemcom ultimatum, żądającego natychmiastowego wycofania wojsk niemieckich z Polski. Brak odpowiedzi na ultimatum po upływie 24 godzin, pociągnie za sobą rozpoczęcie działań wojennych.

Francuski minister wojny oświadcza że Francja rozporządza nową potężną bronią, która pokona wroga w najkrótszym czasie. Broń ta jest wynalazkiem pewnego uczonego francuskiego i odznacza się własnością wysyłania nieznanych dotychczas promieni usmiercających (wibracyjnych), które zabijają nie tylko istoty żywe, lecz niszczą nawet przedmioty materialne. Nadszedł armia francuska rozporządza nowymi bombami gazowymi z dwójką trującą, lekłą, która wznosi się w

górze do 50 metrów i ciężką, przednikającą do głębi piwnic. 1.500 takich bomb, przed którymi żadna maska gazowa nie uchroni człowieka, i które mogą być pomieszczone na 100 samolotach, wystarczy najzupełniej, aby cały Berlin zamienić w jeden wielki cmentarz.

Lotnicy francuscy, zaopatrzeni w bomby gazowe, natrafiają na granicy na kordony niemieckich maszyn promieniotwórczych, działających aż do wysokości 9.000 metrów. Wszyscy prawie giną za wyjątkiem 4 samolotów, które przedostają się mimo wszystko przez granicę i lecą w kierunku na stolicę niemiecką. 3 maja zjawiają się one nad Berlinem i zrzucają na miasto 60 bomb, od których w samej tylko północno-wschodniej dzielnicy

ginie 100.000 ludzi i nie wiele mniej w centrum miasta, gdzie wśród ofiar wojny znajdują między innymi prezydent Rzeszy, prezydenci Reichstagu, wszyscy ministrowie i przeszło 100 posłów.

W Ems bomby wyteplą całą ludność, a w Russelheimie ginie od promieni wibracyjnych 220.000 robotników i robotnic, dzieci i starców. Równocześnie w Le Creusot i Lutetach wybuchają znowu zwoła na przeciągu kilku godzin dziesiątkuje ludność obu tych miast.

Wieczorem, 3 maja pojawia się odezwa prezydenta Stanów Zjednoczonych, która kładzie kres tej straszliwej wojnie, a konferencja pokojowa, zwołana na 10 maja do Brukseli, kończy się pojednaniem narodów.

Szalony maszynista

Niezwykła katastrofa stała się dn. 11 b.m. na znanym moście brooklińskim. Oto w godzinach wieczornych przejeżdżał tym mostem pociąg towarowy, prowadzony przez 40-letniego maszynistę Jacka Wilsona. W pewnym momencie zauważył pomocnik maszynisty że Wilson manewruje w podejrzany sposób około aparatury lokomotywy. Równocześnie w oczach maszynisty spostrzegł jakieś dziwne, błędne błyski, świadczące o tem, iż władze umyłowe nieszczęśliwego człowieka doznały nagłego zaciemnienia.

Zorientowawszy się w sytuacji, usiłował pomocnik ubezwładnić maszynistę i prowadzić pociąg dalej. Ale Wilson rzucił się na niego i pobił dotkliwie tak, że ten stracił

przytomność.

Wszystko to odegrało się w kilkunastu sekundach, a skutkiem zwycięstwa maszynisty była straszna katastrofa. Mianowicie lokomotywa zsunęła się z toru w tak jednak dziwny sposób, że zatrzymała się na zboczu kamiennego nasypu mostu, na którym inne wagony pozostały w normalnem położeniu.

Temu szczęściu w nieszczęściu należy przypisać, iż funkcjonariusze kolejowi, którzy znajdowali się w tym pociągu towarowym, nie doznali żadnego szwanku. Znaczniejsze potłuczenie odnieśli tylko przebywający w lokomotywie maszynista i jego pomocnik.

Okazało się, iż Wilson dostał obłędu na tle manji prześladowczej.

Pożyteczne przejechanie

(m) Niezwykła scena rozegrała się w tych dniach obok miejscowości Ditro Siedmiogrodzie.

W ostatnich czasach w Karpatach siedmiogrodzkich silnie rozmnożyły się niedźwiedzie. Jeden z misiów, okaz niezwykle potężny, pod wpływem głodu zapędził się aż pod miasteczko Ditro i napadł na trzodę wołów, pasącą się koło gościńca. Przerażone zwierzęta rozbiegły się w dzikim popłochu, a pasterz pognął by, by sprowadzić pomoc. Niedźwiedź ścigał okazalego wołu, który instyktownie szukając pomocy ludzkiej, pędził gościńcem ku miastu. Wreszcie widząc, że nie ujdzie, wół odwrócił się i z nastawione-

mi rogami oczekiwał ataku. Niedźwiedź skoczył mu na kark i zatopił w nim szpony. Właśnie w tym momencie nadjechał autobus pełen podróżnych. Szofer widząc co się dzieje, dał przeraźliwy sygnał klaksonem. Przerażony niedźwiedź chciał puścić zaatakowane przez siebie zwierzę, jednak pazury jego były tak głęboko wbite w kark ofiary, że tylko mijał się obok powalonego wołu. Wówczas szofer opanowując sytuację, puścił autobus całym pędem i przejechał drapieżną bestję na śmierć.

Było to wyjątkowe „przejechanie”, za które jego sprawca spotkał się z uznaniem.

Walka policji z włamywaczami

W dniu onegdajszym mieszkańcy wsi Sielniczka, pow. Radomskiego byli świadkami niemiłego zajścia jakie miało miejsce w mieszkaniu cyganek sióstr Brzezińskich.

Od dłuższego czasu posterunek policji podejrzewał, że u Brzezińskich ukrywa się znany złodziej włamywacz Korgul Michał, poszukiwany przez policję za dokonanie szeregu kradzieży i włamań.

Gdy do mieszkania Brzezińskiej udali się funkcjonariusze policji zastali Korgola w mieszkaniu. Na widok policji złodziej starał się zbiec. Został jednak zatrzymany w chwili gdy usiłował wyskoczyć przez okno. Przy wyjściu w drzwiach Korgul napadł na policjantów.

Z pomocą pospieszili złodziejowi obie

siostry Brzezińskie oraz będąca tam Marchelska Zofia, które z kastetami i siekierami w rękach rzuciły się na funkcjonariuszy. Zaczęła ostra walka. Korgul wyciągniętym z pochwy bagnietem usiłował zadać cios w plecy posterunkowemu M. Odbijając cios posterunkowy został lekko ranny w dłoń lewej ręki.

W obronie własnej funkcjonariusze zmuszeni byli użyć broni palnej. Korgul został raniony w prawe ramię. Również w czasie szamotaniny ranny został posterunkowy K. w mięsień prawego ramienia.

Rannych opatrzył doktor Silnicki. Brzezińskie, Marchelska i Korgul osadzeni zostali w areszcie w Radomsku i oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego. (w)

Pismo kobiece

Wielką sensację wywołało tu wykrycie przez znanego działacza Dzuricza istnienia wyłącznie kobiecego abecadła, t. j. takiego pisma, którego używają wyłącznie kobiety w korespondencji z kobietami. Okazuje się, że pismo to istnieje już od kilku stuleci na terenie Bośni i Hercegowiny wśród mahometanek. Uczenie się tego pisma odbywa się dzie dzicznie, t. j. każda matka uważa za swój święty obowiązek nauczyć tego pisma swą córkę w tajemnicy, że nigdy nie zdradzi tego pisma żadnemu mężczyźnie. Pismo to jest zupełnie odrębne i niema nie wspólnego z abecadłem łacińskim, ani starosłowiańskim, ani z pismem tureckim.

Ciekawe są okoliczności, w których nastąpiło wykrycie tego pisma. Oto, jak ogłasza w piśmie belgradzkim „Polityka”, wspomniany działacz Dzuricz po zakończeniu wojny światowej i włączeniu Bośni i Hercegowiny w skład Jugosławii, został zamianowany naczelnikiem pewnego okręgu, znanego z nieustających napadów band rozbójniczych. Pewnego razu przy rewizji w norze bandyckiej Dzuricz znalazł jakiś list, napisany w zupełnie nieznanym piśmie. Początkowo przypuszczał, że jest to szyfr służący do wymiany korespondencji pomiędzy członkami bandy. Wszelkie wysiłki celem przeczytania tego listu, pozostały jednak

bezskuteczne. Nie pomogło zaproszenie znanych filologów języków słowiańskich i tureckich. Dopiero po pewnym czasie Dzuricz stwierdził, że list ten napisała pewna panna do swej siostry. Zawezwano ją do urzędu, gdzie jednak kategorycznie odmówiła wszelkich wyjaśnień. Ojciec jej oświadczył, że pismo to znane jest wyłącznie kobietom.

Niema jednak reguł bez wyjątku. Po kilku latach Dzuricz wykrył 2 mężczyzn, którzy oświadczyli, że potrafili wyłudzić od swych siostr tajemnicę tego pisma. Celem sprawdze-

nia prawdziwości ich oświadczenia, daną każdemu z nich z osobna ten list, i w drodze porówn. stwierdzono identyczność tekstu w tłumaczeniu, obu mężczyzn. Przy dalszych badaniach wyjaśniło się, że jeszcze za czasów t. w. wojny kosowskiej, pisma tego używali tubylcy, zamieszkali na terenie Bośni i Hercegowiny. Z biegiem czasu zaniechano używania tego pisma w szkołach i w życiu codziennym. Jedynie kobiety zachowały znawstwo tego pisma, używając go w haremach i wogóle przy sposobności korespondowania z kobietami, celem obrony swych tajemnic przed mężczyznami. W ten sposób pismo to zachowało się przez okres kilku stuleci.

Życie towarzyskie w Ameryce

„The lahy of American society” — dama z towarzystwa amerykańskiego jest tak strasznie zajęta tysiącem spraw przez cały rok, że w okresie kanikuły letniej trzeba ją wprost odwozić bezsilną na plażę, czy gdzieś w góry, jak rozbitek moralnego.

Najwięcej pracy posiadają panie z towarzystwa w Waszyngtonie, gdzie high life wymaga od nich nadzwyczajnych poświęceń. „Służba” modnej damy z high life’u w Waszyngtonie zaczyna się już od samego rana, od lunchu, który się spożywa ze znajomymi w jednym z hoteli. Potem zaczyna się kłopotliwy okres dnia t. zw. calls, czyli wizyty.

Szanująca się Amerykanka odwiedza swoich przyjaciół i krewnych poświęcając w tym celu czas od 3 do 5 popoł. Składa co najmniej 25 wizyt. Jest zwyczaj, że składa się wizytę nawet nieobecny w domu. Pozostaje wtedy tylko karta wizytowa i Amerykanie uważają to za wizytę. Wszystkie wizyty są po prostu formułą towarzyską. Składa się bilet wizytowy, aby dać „swoim” że jeszcze żyje.

Na takie karty trzeba odpowiedzieć kartą albo wizytą. Tego Amerykanie stricte dopinowują.

Podczas „calls” odróżnia się dwa stopnie składania wizyt. Podczas wizyty nie osobiście lady siedzi w aucie a kartę wysyła przez szofera, podczas wizyty osobistej lady wysiada i oddaje kartę osobiście. Odpowiednio do tego informuje służba panią, czy pana domu,

jak się zachowała osoba składająca wizytę.

Zdarza się jednak, że bilet wizytowy zagina się na różku, co oznacza, że oddano go osobiście.

Po południu jest czas na t. zw. At homes, które w Waszyngtonie stało się prawie regułą.

Humor.

I TAK MA DOSYĆ

Sędzia: Lecz, niech mi oskarżony wyjaśni, dlaczego ukradł tylko towary, a pieniądze zostawił nietknięte?

Oskarżony: Ach, to pan sędzia także? Moja żona dość już mnie za to nagryzła?



krycie i reperacje wszelkimi materiałami
uskutecznia szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonanie

JAN MACINSKI

Łódź, SENATORSKA 18 tel. 12-13



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

Felieton naukowy

Tajemnica wód leczniczych

Niejednokrotnie uczeni poruszali sprawę istnienia pomiędzy źródłami mineralnymi o jednokowym składzie chemicznym pewnych różnic nieuchwytnych, stanowiących o ich działaniu. Przypisywano to do niedawna ich radioaktywności. I to jednak dowodzenie zawiodło, skąd wniosek, że jak w pożywieniu naszym dowiedziono istnienia pewnych, nieuchwytnych dla chemika cząsteczek, które nazwano witaminami, gdyż są czynnikami żywotnych w pożywieniu naszym — tak samo muszą chyba i wody lecznicze posiadać pewne właściwości „międzymolekularne”, dotychczas nie wyjaśnione, a odgrywające rolę żywotną w ich działaniu.

Dowodzi tego francuski popularyzator wiedzy, Charles Nordmann, na łamach paryskiego „Matina”:

Przy sposobności — pyta najpierw — czy nie dziwnym jest nazywanie mineralnymi wód, posiadających pewne właściwości terapeutyczne, jak gdyby inne wody nie były również mineralnymi?

Badź co bądź jednak — pisze dalej — ponieważ człowiek posiadał zawsze owocną

manę dochodzenia prawdy, w ciągu ostatnich dziesięcioleci powstały liczne teorie, co do działania terapeutycznego pewnych wód. W stuleciu ubiegłym panowała moda wyjaśnień chemicznych: wskutek obecności soli, litu, wapna, sodu, albo też żelaza, wody te są skuteczne. Tymczasem musiano stwierdzić, że, dodając do wody zwyczajnej w tym samym dokładnie stosunku soli tych lub owych źródeł leczniczych, nie nadawano tej wodzie własności, szczególnych i skutecznych wedy leczniczej.

Należało więc poszukać innego wyjaśnienia. Na szczęście odkryto właśnie rad. Natychmiast więc poczęto przypisywać skuteczność wód leczniczych różnej zawartości w nich radu. Ale i tu wkrótce trzeba się było cofać, gdyż przez dodanie w stosunku danym radu do wody, nie osiągnięto zgola skuteczności pożądaney.

A więc?...

Oto, fizycy odkryli, że elektrony, krążące dookoła ośrodka atomu danego ciała, wodoru, tlenu, żelaza — mogą być położone w rozmaity sposób, w stosunku do ośrodka tego atomu i że z drugiej strony, jeżeli atom liczy kilka elektronów, jak atom żelaza lub atom tlenu, to może postradać pewną ich liczbę, nie przestając być przez to atomem żelaza lub tlenu.

Co z tego wypływa? Oto pozorna jedna-

kowość, którą wykazuje nam rozbiór chemiczny, nie istnieje z bardziej subtelny punktu widzenia fizyka. I wolno się spytać, czy woda lecznicza, bijąca, często jeszcze ciepła, z głębin ziemi, gdzie podlegała ciśnieniom, temperaturom i zetknięciom się, o jakich nie mamy pojęcia, nie składa się z atomów wodoru i tlenu, w których liczba elektronów i ich położenie zgola są inne, niż w wodzie zwyczajnej naszych prądów wodnych, będącej wodą deszczową. W ten sposób, choć chemicznie identyczne, molekuly wody leczniczej różnią się może bardzo pod względem fizycznym od molekul wody zwyczajnej. W ten sposób także, choćby nie stały w najinniejszym związku z solami lub substancjami radioaktywnymi, posiadają może budowę elektroniczną, energię wewnętrzną, udzielającą każdej z nich specjalnych własności fizjologicznych.

Postępując tokiem tych myśli, możnaby, sądząc, wytłumaczyć działalność specyficzną wód termalnych, a zwłaszcza dojść do dowodzeń ciekawych i owocnych.

Niewątpliwie fizyko-chemia, ta nauka, rozwijająca się tak świetnie ostatnimi czasy, a której zawdzięczamy już tyle odkryć, potwierdzi dociekania publicysty francuskiego i przedstawi nam istotnie w nowym świetle tajemnicę działalności wód, t. zw. mineralnych.

W walce ze zbrodnią

Policja w walce ze zbrodnią staje w czasach obecnych przed coraz trudniejszymi zadaniami, gdyż nowoczesny złoczyńca to często człowiek, korzystający w swoim „zawodzie” z ostatnich udoskonaleń techniki. Wobec tego także władze bezpieczeństwa muszą iść z postępem czasu i rozmaitymi wynalazkami bronić się przeciwko zakusom zbrodniarzy.

Amerykańskie pociski gazowe.

Jednym z takich nowoczesnych, a bardzo ważnych, sprzymierzeńców policjanta stał się pocisk gazowy.

I tak np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej używane są naboje rewolwerowe i karabinowe „Blind X”, które wydzielają gaz, powodujący chwilowe oślepienie i silny ból głowy. Oczywiście zbrodniarz ślepie tylko na pewien czas, wystarczający na to, aby go odwieść do komisariatu czy też więzienia. Kilka strzałów gazowych wystarczy dla unieszkodliwienia pięciu osób, znajdujących się w odległości 15 metrów od strzelającego. Naboje te nie wymagają ścisłego celowania. Naboje karabinowe „Blind X” działają na odległość 100 metr., a doświadczenia wykazały, że jeden strzał rozpędza kilkaset ludzi.

Dla samoobrony posiada policjant amerykański przyrząd w rodzaju latarki kieszonej, w którym znajduje się gaz „Blind X.” Nacisk palca na guzik przyrządu wywołuje wytrysk gazu i momentalnie unieszkodliwia oprysk. — Ponadto używane są również granaty ręczne „Dispers X”, zawierające także ten gaz oślepiający.

W razie potrzeby uniedostępnienia pewnego terenu, używają Amerykanie płynów, rozpraszanych przy pomocy rozpylaczy, a wówczas teren staje się niedostępny na 6—48 godzin, stosownie do życzenia. Policja amerykańska posiada szczegółowo opracowaną instrukcję używania powyższych środków chemicznych i stale się ćwiczy w sprawnym i szybkim korzystaniu z nich. Niektóre państwa europejskie zainteresowały się tą kwestią i obecnie przeprowadzają próby celem należytego zaopatrzenia policji w omawiane środki.

Walkę wynalazków ze zbrodnią można podzielić na kilka dalszych grup, i w jednej np. zamieścić sposoby zapobiegawcze, a w drugiej obronę, w trzeciej wykrycie sprawcy i udowodnienie mu udziału itd.

Automaty alarmowe.

W Berlinie wprowadzono automaty alarmowe, łączące bezpośrednio mieszkanie z policją kryminalną. Budowa ich jest taka sama, jak automatów pożarowych. Za pociągnięciem rączki alarmują policję i wskazują odrazu mieszkanie, z którego zawołano o pomoc. Podobne aparaty alarmowe w połączeniu z telefonem urządzone są w pobliżu posterunków policji. Na otrzymany sygnał pogotowie policyjne wsiada szybko do auta, a tymczasem posterunkowy telefonem podaje komisarzowi szczegóły zaszłego wypadku. W mieszkaniu mogą być aparaty alarmowe, umieszczone w większej liczbie w najbardziej odpowiednich punktach.

Nowoczesne auto policji kryminalnej zagranicznej wyposażone jest we wszystkie przybory i urządzenia, jakie tylko mogą być potrzebne do przeprowadzenia doraźnego badania wypadku. Taki samochód policji kryminalnej w Berlinie nazywa się „Mordauto”. Zebrany tam materiał, o ile nie odsłania tajemnicy w zupełności, badany jest dalej w laboratorium kryminalnym. Dziś jest to praca wybitnie naukowa. W laboratorium dają się dzisiaj rozpoznać ślady i odciski najbardziej wątpliwe, a rozpoznawanie najdrobniejszych nawet kropli krwi i odróżnianie krwi zwierzęcej od ludzkiej jest łatwe i daje wynik niezawodny.

Radjostacja policyjna.

Uzyskane dowody i poszlaki prowadzą do ustalenia osoby winnego lub podejrzanego. O ile zdołał się on w międzyczasie ukryć lub uciec, puszcza się w ruch policyjną radjostację nadawczą i w przeciągu kilku minut główne centra policji i posterunki zagraniczne otrzymują odcisk palca i portret poszukiwanego oraz opis zdarzenia, a stąd rozsyła się je do odległych posterunków. Można powiedzieć, że w bardzo krótkim przeciągu czasu taki list gończy dociera do wszystkich kątów państwa.

Sąd żąda dowodu niezbitego. Dzisiejszy zbrodniarz nie sili się na zacieranie za sobą śladów, ale na to, ażeby ich wcale po sobie nie pozostawić. To też policja i sędzia śledczy muszą najdrobniejsze okoliczności brać pod uwagę, by rozświetlić ponurą tragedję i winę ustalić. Różne metody bywają stosowane w badaniu zbrodniarzy, czy też tylko podejrzanych o zbrodnię. W Los Angeles stosowany jest elektryczny sposób indagowania. Podejrzanych wystawia się na działanie prądu elektrycznego w t. zw. „Shadow-box” i tam poddaje się ich ustawicznemu działaniu naprzemian to oślepiającego światła, to znowu prązącego gorąca. Jest to tortura tak okropna, że opisy chińskich tortur pokazane nam w literackim, przejawskrawionym opisie o chińskich

„ogrodach udręczeń”, uważać można za zabawkę.

Osobnicy poddani działaniu promieni elektrycznych, w krótkim czasie padają w dotkliwą psychozę, w której stają się nieodporni na wszelki wpływ i zeznają wszystko. Oczywiście trudno pochwalać takie metody i należy wyrazić nadzieję, że nie dotrą one do Europy.

W sądach niemieckich pojawił się nowy sposób wykrywania zbrodniarzy przy pomocy różnych jasnowidzów i czarodziejów. W procesie niewinnie straconego w Niemczech Jakubowskiego zeznawał taki osobnik jako świadek, w innym sensacyjnym procesie powołano do pomocy w wykryciu zbrodniarza jasnowidzącą Elzę Gunter - Geffers z Insterburga. Metoda ta wywołała zacieklą dyskusję na temat dopuszczalności, a nadto ponownie wpłynęła na porządek dzienny kwestją, czy osoby, pogrążone w śnie telepatycznym, mówią bezwzględną prawdę.

Istnieje szereg innych jeszcze zupełnie nowych metod, sposobów i wynalazków, które społeczeństwu zdrowemu i normalnemu pomagają w walce ze zbrodniczością. Gdyby można jednak sięgnąć w duszę jednostek o zbrodniczych skłonnościach i odpowiednimi zabiegami przeprowadzić jej moralną terapię — problem mógłby zostać znacznie szybciej i prościej rozwiązany.

Genjalny policjant

Telegramy z Paryża doniosły już, że jakiś nie całkiem zdrowy na umyśle kupiec starożytności zamordował strzałami z rewolweru dra Baylego, naczelnika urzędu śledczego w Paryżu.

Powodem morderstwa była zemsta za to, że kupiec ów sprzedał za 3.500 franków jakieś meble, rzekomo antyczne, które dr. Bayle uznał za sfałszowane.

Z tego już szczegółu widać, że dr. Bayle był zupełnie niepodobny do wielkich detektywów z różnych powieści. Był to raczej uczony fizyk i chemik, który ze swego laboratorium, w otoczeniu mikroskopów i retort, kierował w sposób naukowy śledztwem i agentami w Paryżu.

Na tysiące można policzyć zbrodniarzy, których on posłał na szafot, albo do więzienia, ale na dziesiątki tysięcy takich, których swymi badaniami mi uwolnił od najstraszniejszej nieraz kary.

Te badania, poparte niesłychaną bystrością umysłu, szły zawsze drogą bardzo prostą, a naprzykład tego przytoczymy dwa wypadki, jedno morderstwo i jedno oszustwo, wykryte przez Baylego.

Pewnego dnia wylowiono z Sekwany

obciętą głowę ludzką, zawiniętą w chusteczkę do nosa, która związana była kawałkiem drutu i miała przyczepiony ciężki kamień, ażeby to świadectwo zbrodni na zawsze pozostało w wodzie.

Wszelkie usiłowania detektywów około wykrycia mordercy były bezowocne, ale tymczasem, Bayle siedział w swoim laboratorium i badał przez mikroskop kamień, drut i chusteczkę do nosa.

Ta chusteczka była bardzo pospolitego gatunku, jakich tysiące znajduje się w handlu, ale Bayle zauważył że pomiędzy 47 a 48 nitką znajdował się błąd: nitka napoprzek wtkana.

Bayle zapytał wszystkie fabryki we Francji, czy w ostatnich czasach nie zepsuła się w nich jakaś maszyna tkacka, która by wskutek tego robiła taki błąd i znaleziono taką maszynę w pewnej fabryce paryskiej.

Ta fabryka oświadczyła, że takie wybrakowane chusteczki sprzedawała tylko pewnym sklepom, w liczbie mniej więcej 10, z czego tylko dwa sprzedawały je detalicznie w Paryżu.

W tych sklepach stwierdzono że w ostatnich dniach sprzedano tych chusteczek 12. Wszystkich 12 kupujących wyszukano, a u jednego z nich, w małym domku podmiejskim, znaleziono drut zupełnie przystający do drutu, wydobytego z Sekwany i morderca został odnaleziony.

W drugim wypadku jakiś szantażysta napisał do 10 bankierów paryskich na maszynie list z pogrózkami, żądając od nich pieniędzy.

Bayle kazał ten list powiększyć fotograficznie i zauważył, że ta maszyna miała w literze „E” błąd, dostrzegający dla wolnego oka.

Po tym błędzie znaleziono fabrykę, która ją wyrobiła, potem wysledzono, kto ją kupił, a w następstwie oszust znalazł się pod kluczem.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 16-IX do 23-IX 1929 r. 5923

Dla dorosłych

**Dusze
dziecięce oskarżają
WAS**

Dramat współczesny

Dla młodzieży:

QUO VADIS?

Dramat osnuty na tle powieści
Henryka Sienkiewicza

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota 21 września — Mateusza.

—oO—

Wiadomości bieżące.

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski, Piotrkowska 307. E. Hamburga, Główna 50. B. Głuchowski, Narutowicza 4. J. Sitkiewicz i S-ka, Kopernika 26. A. Haremszy, Pomorska 12. A. Potasza, Pl. Kościelny 10. (p)

Kronika policyjna

Bocian bez bielizny.

W dniu wczorajszym o godzinie 12-iej w południe ze strychu domu № 36 przy ulicy Cegielnianej, skradziono suszącą się tam bieliznę należącą do Heli Bocian. Sprawcy kradzieży otworzyli wytrychem drzwi wiodące na strych, pozdejmowali bieliznę, spakowali w łomok i nie spostrzeżeni zbiegli. Gdy o godzinie 13-iej Bocianowa udała się na strych by zdjąć bieliznę, spostrzegła kradzież i natychmiast udała się do Komisariatu Policji gdzie zameldowała o kradzieży. Wartość skradzionej bielizny, poszkodowana policza na 600 złotych. (w)

Idylla małżeńska.

W dniu wczorajszym przy ul. Rajtera 28 wybuchła między małżeństwem Banach poważna kłótnia, która zamieniła się w bójkę. Podczas wzajemnego szamotania Antonina Banach chwyciła ciężki młotek ze stołu i dwukrotnie uderzyła męża w głowę. Banach zalany krwią upadł na ziemię. Prerażona kobieta, widząc swój czyn zawezwała Pogotowie Miejskie, które przewiozło Jana Banacha w stanie ciężkim do szpitala. Banachową aresztowano. (p)

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY.

Dziś sobota i dni następnych trzyaktowa komedia B. Górczyńskiego „RZECZYWISTOSC”

TEATR POPULARNY.

Dziś sobota, premiera aicywesołej pełnej ruchu i werwy komedii Al. hr. Fredry (syna) „OJ, MŁODY, MŁODY”

Dziś po południu i jutro po poł. i wieczorem „Oj, Młody, Młody”

TEATR GEYEROWSKI

Dziś o godz. 8,15 wiecz. oraz jutro o godz. 4-iej i 8-iej wieczorem arcydzieło Juliusza Słowackiego „BALLADYNA”.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę dnia 21 b. m. premiera „Henryk VI na łowach”

Opera w Łodzi.

Dnia 23 b. m. inauguracyjne przedstawienie operowe „TRUBADUR” z występem St. Gruszczyńskiego.

Rewja Mody w Teatrze Miejskim.

W niedzielę 29 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się arcyciekawa, niewidziana dotąd w Łodzi rewja mody. Udział biorą pp. artystki i artyści Teatru Miejskiego. Modele pierwszorzędných firm łódzkich. Będzie to przegląd ostatniego „Krzyku mody”.

Nowe podateczki

jako jedyny środek na przesilenie gospodarcze

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemieckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którym załatwiono m. in. szereg wniosków Wydziału Podatkowego, dotyczących zmian i uzupełnień miejskich statutów podatkowych.

Tak więc ustalił Magistrat na rok 1930 stawki dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, w wysokości następującej: a) 75 proc. opłaty państwowej od patentu na wyrób trunków, b) 150 proc. opłaty państwowej od patentu na sprzedaż trunków.

Ustalono następnie nar. 1930 stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych w wysokości 30 proc. ceny, pobieranej przez państwowe władze skarbowe.

W dalszym ciągu obrad uchwalono statut miejskiego podatku od psów, z uwzględnieniem wszystkich poprawek, zaleconych reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Stawki tego podatku wynosić mają: a) od psa zwykłego pokojowego — 15 — rocznie; b) od każdego następnego psa pokojowego — 50 zł. rocznie; c) od psa myśliwskiego — 60 zł.; d) od każdego następnego psa myśliwskiego — 80 zł. i e) od każdego następnego psa łańcuchowego — 10 zł.

Normy podatku widowiskowego nowy statut przewiduje w wysokości następującej: a) 10 proc. opłaty za wejście od oper, przedstawień dramatycznych, z wyjątkiem farsy, od koncertów, odczytów, przedstawień amatorskich, zabaw towarzyskich bez tańców, szlagawek z muzyką, zawodów sportowych, zabaw ogrodowych, niepołączonych z atrakcjami o charakterze kabaretowym i t. p.; b) 15 proc. od opłaty za wejście na farsę i operetkę, do cyrków i t. zw. „Luna-Parków”; 50 proc. od opłaty za wejście na szopki artystyczne, zabawy taneczne, przedstawienia sylwestrowe, wyścigi samochodowe i konne; 75 proc. od opłaty za wejście do teatrów-variete i kabaretów, na maskarady i bale, na wyścigi konne i t. p. połączone z grą i zakładami.

Podatek od przedstawień kinematograficznych wynosić ma od 10 proc. do 60 proc. opłaty za wejście, zależnie od stampilowej oceny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Najniższy wymiar podatku stosowany będzie przy wyświetlaniu filmów naukowych, historycznych i krajoznawczych, najwyższy przy wyświetlaniu filmów, ocenionych, jako mało-wartościowe. Filmy, zaopatrzone w dodatkową stampile „Temat polski” korzystać będą ze zniżek podatkowych wynoszących od 5 proc. do 20 proc.

Lekko myślności

Burmistrz Rudy Pabjanickiej p. Adam Łatkowski we wtorek interwenjował w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w sprawie starań, podjętych przez Magistrat Rudy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o uzyskaniu przez Rudę pożyczki inwestycyjnej Radca Min. Pracy i Op. Sp. p. Szubartowicz

prosił o nadesłanie sobie wszystkich materiałów i przyrzekł jak najdalej idącą pomoc w tym względzie, tak, że kwestja pożyczki inwestycyjnej dla Rudy Pabjanickiej w sumie około 400 tysięcy zł. niezadługo już zostanie całkowicie zrealizowana.

Rezultaty sanacji handlu

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Lajb Rozenbaum b. właściciel sklepu konfekcyjnego któremu akt oskarżenia zarzuca fałszowanie weksli.

Oskarżony jak wynika z dochodzenia policyjnego wystawiał weksle podpisując je fikcyjnym nazwiskiem poczem puszczał je w obieg.

Zbadany przez policję która wpadła na trop tego oszustwa zeznał iż czynu tego dopuścił się z nędzy. Ołbrzymie podatki i niepomyślna konjunktura zjadła jego sklep cał-

kowicie. Żona przejmując się utratą majątku zachorowała bardzo poważnie i umarła.

Jedyny syn oskarżonego jest studentem zagranicznego uniwersytetu i oskarżony musiał wysyłać mu pieniądze. To właśnie po- pchnęło go do tego czynu.

Na przewodzie sądowym oskarżony ze łzami w oczach przyznał się do popełnionego przestępstwa.

Sąd po przemówieniu prokuratora Grzegorzewskiego i obrońcy oskarżonego adw. Banasza skazał Rozenbauma na 5 miesięcy więzienia. (p)

Smutny koniec brata b. ministra

W dniu wczorajszym donosiliśmy o znalezieniu we wsi Stare Gadki pod Łodzią trupa nieznanego mężczyzny. Ponieważ przy nieboszczyku nieznaleziono żadnych dokumentów, policja miała wielką trudność w ustaleniu nazwiska jego. Co tyczy się powodów śmierci, to lekarze ustalili, że nieznanomy

zmarł na aneurizm serca.

Wczoraj w godzinach wieczorowych udało się policji ustalić nazwisko zmarłego. Okazał się nim administrator majątku Gołygów, gminy Kruszów p. Romocki brat b. ministra komunikacji. Zwłoki p. Romockiego wydano rodzinie.

Polepszenie sytuacji gospodarczej

W dniu wczorajszym wydział handlowy Sądu Okręgowego pod przewodnictwem s. o. Zajkowskiego w asystencji s. h. Łozińskiego i Zmigroda odroczył wypłaty następującym firmom: Magazyn Uniwersalny wł. Hilel Szeinfinkel, (dalsze trzy miesiące). „Przemysł Wel-

niany Franciszek Kinderman”, Sp. Ak. (dalsze trzy miesiące). Szoel Chimowocz, Naftali Rozencajg, Ed. Leichman, Grosbart, Heyman i S-ka (dalsze trzy miesiące). Zelig Bernshtein, Moszek Kurc i S-ka, Leon Fruchtharten. (p)

Polacy Katolicy!

Jeśli nie przebrzmiały echa protestów ludności katolickiej przeciwko bluźnierczym wystąpieniom żyda Hanemana, a już zwolennicy jego postanawiają ponownie wystąpić na terenie Łodzi z podobnymi bluźnierstwami, widząc tępotę i apatię społeczeństwa katolickiego.

Katolicy! czyż naprawdę zamarły w Was uczucia świętej naszej wiary, czyż pozwolicie, aby bezkarnie zarzucano Wam bezwład i brak odwagi do wystąpienia w obronę wiary naszej. Jeżeli jeszcze posiadacie kult dla tego, co dla Was jest najświętsze „a najświętszą dla każdego Polaka i Katolika jest wiara w Chrystusa”, nie dopuścić do takich bluźnierczych odczytów i wystąpień zdecydowanie w obronę naszych świętości.

Właśnie w niedzielę, dn. 22-go września r. b. o godz. 9.30 rano w sali przy ul. Piotrkowskiej 1. 83 ma się odbyć odczyt masona Mierzyńskiego p. t. „Walka między wiedzą a religią”.

Nie ludźmy się! Organizatorzy tego odczytu wiedzą, czego chcą i do czego dążą. Dążą oni do podważenia fundamentów religii Kościoła Katolickiego. Chcą nam odebrać wiarę, jak odebrali ją w Rosji i Meksyku. Chcą, aby pozbywszy nas wiary, rzucić nas na pastwę komuny.

Powaga chwili wymaga jak największej

solidarności i konsolidacji społeczeństwa katolickiego.

Największa jednolitość Bloku Katolickiego jest wprost nakazem dnia — nakazem zdrowego rozsądku, przeczuwającego śmiertelne niebezpieczeństwo, grożące nam ze strony żydowsko-masońskiej.

Czas wreszcie skończyć i zrozumieć, że gwałt — gwałtem powinien się odciskać i tam, gdzie chodzi o godność i ambicję narodu, nie należy żałować pięści napastnikom.

A więc tłumnie idźmy o godz. 10-ej rano na ul. Piotrkowską 83 i nie dopuśćmy do ponownych bluźnierstw.

Młodzi Obozu Wielkiej Polski.

Dokąd siega donosicielstwo?

„Gazeta Warszawska” (nr. 268 z dnia 18. 9. 1929 r. pisze:

Uczenica VI klasy gimnazjum w Łodzi Nagadowska, przesała list do min. Piłsudskiego z zażaleniem, że dostała „dwójkę” i „taka podłość ją spotkała ze strony nauczycielki” (tu podane nazwisko). Listowi temu dano „bieg urzędowy”.

Cóż wspólnego ma świadectwo uczennicy ze sprawami wojskowymi? Zapewnie nie. Ale uczenica poszła tylko za przykładem tysięcy dorosłych sanatorów, którzy tak samo pisali i piszą do tegoż ministra masowe denuncjacje o wszystkim na świecie. Ten system denuncjacji, potwornie rozrosły, a zawsze bezkarny,

nazywają sanatorzy uzdrowieniem życia publicznego... Doszło już do młodzieży gimnazjalnej, ale „naprawiacze” powinni to zaszczać i szkołach powszechnych. Wtedy milion tego rodzaju aktów dadzą pole do rozległego urzędowania wielu sanatorów-referentów.

PRZEZ RADJO

SOBOTA, 21 WRZESNIA 1929 R.

- 11.56—12.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom., hejnał z Wieży Marij. w Krak.
- 12.05. — 12.50. Koncert z płyt gramof.
- 12.50. Wiadom. z P. W. K.
- 13.00. Kom.: meteor. Przygodne
- 15.40. Komunikat gospodarczy.
- 16.30. — 17.10. Koncert z płyt gramofonu
- 17.15. Komunikaty przygodne.
- 17.50. Ostatnie nowiny z P. W. K.
- 18.00. Słuchowisko dla dzieci z Krakowa.
- 19.00. Rozmawiajności, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce.
- 19.25. Komunikat rolniczy i meteorologiczny
- 19.40. — 19.55. Przerwa.
- 19.56. — 20.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny.
- 20.05. Nowe prądy w krajoznawstwie. (Dziś „Krajoznawstwo”) wygł. dyr. Aleksander Patkowski.
- 20.30. Koncert wieczorny. — Muzyka lekka w przerwie komunikat Teatrów Miejskich
- 22.00. Komunikat meteorologiczny.
- 22.05. Komunikaty P. A. T.
- 22.20. Komunikaty: policyjne, sportowe, na program.
- 22.45. — 23.45. Muzyka tańcząca „Oazy”, Orkiestra pod kier. W. Roszkowskiego.

Pracuj w mieście — mieszkaj na wsi — Dbaj o zdrowie swoje i bliskich ci osób.

Idealem człowieka pracy winno być spędzanie każdej wolnej chwili na świeżym powietrzu, pozbawionem zabójczych miazmatów gruźlicy, nie przesyconem dymem i wylęgami, jak powietrze Łodzi. Jest jednakże wykluczonem, aby pracownik, po powrocie z biura czy fabryki, mógł się udawać codziennie na wieś wraz z całą rodziną, byłoby to zbyt kłopotliwe i kosztowne.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI kwestję tę rozwiązał w sposób doskonały i najbardziej pod każdym względem wskazany, stwarzając

Największą miejscowość letniskową pod Łodzią.

Kilka tysięcy parcel leśnych, przeznaczonych do użytku najszerzych, nawet mało zamożnych warstw, stanowi rozległe

M I A S T O - L A S.

(Największe klimatyczne letnisko)

Ceny parcel bardzo przystępne i warunki kupna dogodne. Działka posiada 1.000 metrów kwadr. obszaru, w cenie po 40 do 85 gr. za 1 metr kwadr. w zależności od stopnia zalesienia, jakości terenu, położenia działki etc. etc. Przy kupnie na raty nabywca wpłaca 25 proc. (to jest 1/4) należności, pozostała zaś reszta rozłożona zostaje na jeden rok. Przy transakcjach gotówkowych, oraz dla instytucji społecznych i samorządowych — rabaty.

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 km od miasta Ozorkowa, 7 km. od miasta Zgierz i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek przy ul. Emilja). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA FOKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania lasu o charakterze terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Zarząd dóbr SOKOLNIKI sprzedaje już dotąd kilka tysięcy działek. Pozostała niewielka już ilość jest jeszcze do nabycia w biurze sprzedaży

Zawadzka 16-a (r. Wólczań.) Z. Kotkowski, tel. 27-52 i 69-44.

w godzinach od 9 rano do 2 poł. i od 4 po poł. do 8 wiecz.

Ideał każdego pracownika: odpoczywać we własnym lesie, otaczającym własny domek, dać zapewnienie rodzinie i sobie najbardziej odpowiednich, najzdrowszych warunków mieszkania, ziści się dla Łódzian gnębionych przez głód mieszkaniowy, fatalne warunki i drogie ceny mieszkań, najgorsze warunki zdrowotne — tylko przez

nabycie działek leśnych w SOKOLNIKACH.

BANK
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ogr. odp.
Rok założenia 1881 Ewangelicka 15
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t. p.
Złatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych,
przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie
ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidacje
przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontro-
lę. Adres: ul. Andrzeja 33 m. 10

Wapno płochelńskie marmurowe Cement, Gips,
„Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka
Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do po-
sadki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5766—
Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk
Inż. JAN PĘDZICH
Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Baczność! picie wody studziennej
nieprzegotowanej wywo-
luje często zaburzenia
żołądkowe a nawet epidemie. KTO więc szanuje
zdrowie swoje i swoich bliznich TEN sam pije
i zaleca pić innym tylko

Mineralną Wodę Stołową wyrobu Fabry-
ki Wód Mineralnych

K. Chądzyńskiego

Ł O D Z, Kilińskiego 153 tel. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym hi-
gienicznym napojem, — Mineralna Woda Sto-
łowa swoim chemicznym składem odpowiada i w
zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak
Narrai Gieshübler Borzom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej uży-
wane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmac-
nia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest nie-
zbędną na Każdym stole, w Każdym domu, Restau-
racji, Cukierni i t. p.

Zadać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach

Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość butl

Proble ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabałów Nawrot
№ 8. Otmány, tapczany
fotele, krzesła, kredensy,
garderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty — za gotówkę. 4253

łasna siedziba. Letnisko-
we tereny leśne pod
Łodzią do sprzedania w
działkach, jeden kilometr
od miasta Poddębic przy
stacji kolei, szosie i linii
telefonicznej. Komunikacja
z Łodzią autobusami co 2
godziny. Cena od 50—80
gr. za 1 metr kwadratowy
na długoterminowe spłaty
bez procentu. Budowa willi
najtańsza w kraju, bo na
miejscu do nabycia na kre-
dyt doskonały kamień bu-
dowlany dziesięć razy tań-
sz od cegły. Informacji udzie-
la sklep Magdańskiego w
Łodzi, Wólczańska 149
oraz w Poddębicach Gra-
bieszewski ul. Smorawska.
8472—2

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANY nauczy-
ciel muzyki (skrzypce
fortepian) udziela lekcje.
Ceny przystępne. Radwań-
ska 12-5

8422—17

Lokale i mieszkania

okój umeblowany, przy-
jęcie pana na mieszkanie
Andrzeja 60 m. 22 8482—1

Zagubione dokumenty

Otto Schlender zgubił księ-
żeczkę wojskową (rocz-
nik 1893) wydaną przez
P. K. U. Łódź (powiat)
oraz książeczkę członkow.
Kasy Chorych m. Łodzi
8476—3

Henryka Filipówna zgubi-
ła legitymację wolnej
jazdy tramwajami łódzkimi
8474—1

Różne.

WYSIACE chorych na ka-
tar żołądka, wzdęcie, kur-
cze, bóle, niestrawność,
brak apetytu, ogólne osła-
bienie etc. odzyskało zdro-
wie, używając ziółka sław-
nego na cały świat Dokto-
ra Dietla, profesora Uni-
wersytetu Jagiellońskiego
Żądacie bezpłatnej bro-
szury pouczającej. Adres:
Liszki, — apteka. 5855—

Dr. St. Biberga

Moniuszki 11 Tel. 62—22
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

SNIEŻNO-BIAŁY jest

**Hoffmanna krochmal
ryżowy i błyszcz**

Wszędzie do nabycia.

Wyłączna sprzedaż

F. Glugla, Połudnowa 28 t. 15-32 Łódź

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cech.

Piotrkowska 79

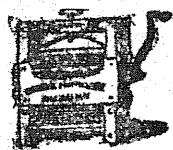
**Instrumenty
muzyczne**

najtaniej sprzedaje praco-
wnia instrumen. muzycz.

Feliksa BONIEWICZA

ŁÓDŹ, ul. Targowa 38

Dla szkół nauczycieli i
uczni ustępstwa.



Wielki wybór wózków dzie-
cinnych krajowych i zagranic-
znych i łóżek metalowych, wyty-
maczki amarykańskie, materace
wyscielenne oraz materace
sprężynowe higieniczne „tatant”
do meblowych łóżek podług
miary nabyć można najtaniej
i na najdogodniejszych wa-
runkach w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73
(w podwórzu) tel. 58—61



Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

ENAGŁOSZENIA: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za
wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—2
Cgłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe
wyłączenie ogłoszeń nie odpowiada. Każda rękopisowa kopia powinna być czytelna. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia
Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.